

O Ś W I A D C Z E N I E

W "Expresie Wieczornym" z dnia 12 maja b.r. ukazała się notatka zatytułowana "W przytulnej kawalerce fabryka fałszywych dokumentów i banknotów". W notatce tej sygnowanej (jam) - czytamy:

"Od pewnego czasu z terenu kraju zaczęły nadchodzić do stołecznej milicji sygnały, że w Warszawie produkowane są fałszywe stałe bilety PKS wystawiane na okaziciela i uprawniające do bezpłatnych przejazdów na wszystkich liniach PKS w Polsce. Technika wykonania biletów wskazywała, że fałszował je doskonały fachowiec. Po długotrwałym dochodzeniu organa stołecznej milicji wykryły pracownię fałszerską, w której zatrzymano Tomasza M., producenta fałszywych biletów. Wyniki przeszukania pracowni fałszerza okazały się wręcz sensacyjne. Znalaziono sprzęt fotograficzny wysokiej klasy, aparaty, powiększalniki, teleobiektywy itp. a ponadto urządzenia umożliwiające produkcję dokumentów, pieczęci, itd. Co więcej wykryto mocno zaawansowane przygotowania do produkcji legitymacji studenckich, indeksów i banknotów 1000 i 500 zł. Gdyby nie szybka akcja milicji zapewne w niedługim czasie pojawiłyby się w kraju liczne "koperniki" i "kościuszki".

Aresztowany fałszerz Tomasz M. jest fotografikiem-amatorem wysokiej klasy, ponadto ma nie ukończone studia chemiczne. Jest człowiekiem utalentowanym, a zarazem pozbawionym skrupułów. Jak dotąd ustalono, swoją pracownię zdobył w sposób niezwykle prosty. Dał ogłoszenie w gazecie, że poszukuje niekrepującego mieszkania w spokojnej dzielnicy Warszawy. Spośród różnych ofert wybrał jedną kawalerkę w spokojnej, willowej dzielnicy. Zapłacił żadaną sumę i wprowadził się. Miał opinię

spokojnego, kulturalnego lokatora. Nikt z sąsiadów nie przypuszczał, że ten cichy skromnie ubrany mężczyzna jest wysokiej klasy fałszerzem. Czy Tomasz M. działał samotnie? Czy może on i jego pracownia w eleganckiej kawalerce były tylko jednym z ogniw przestępczego łańcucha i jeszcze ktoś jest zamieszany w aferę - wyjaśni dalsze śledztwo".

Informacje przytoczone w powyższym artykule są świadomym okłamywaniem opinii publicznej.

Niezależna Oficyna Wydawnicza uważa za właściwe udzielić publicznej odpowiedzi na sformułowane powyżej pytania.

Nie, Tomasz Michalak nie działał samotnie.

Tak, jego pracownia była "jednym z ogniw" Niezależnej Oficyny Wydawniczej. Przyjmujemy pełną współodpowiedzialność za wszystkie prace techniczne Tomasza Michalaka, bowiem jego "sprzęt fotograficzny wysokiej klasy, aparaty, powiększalniki, teleobiektywy itp.", jego talent i poświęcenie były istotnym fragmentem działań niezależnego ruchu wydawniczego w naszym kraju. Nasz współpracownik i kolega Tomasz Michalak jest fotografikiem. Sporządzanie negatywów banknotów jest normalnym, często stosowanym sposobem badania jakości technicznej obiektywów fotograficznych i nie ma nic wspólnego z fałszowaniem pieniędzy. Tomasz Michalak, współpracownik naszego wydawnictwa od samego początku jego istnienia, zajmował się procesami najtrudniejszymi i najbardziej niewdzięcznymi, a zarazem wymagającymi ostrożności i umiejętności. Miarą znaczenia tych prac niechaj będą przedmioty zatrzymane u niego podczas przeszukania. Między innymi zatrzymano tam matryce sitodrukowe z obwolutą do książki Konwiokiego "Kompleks polski", z okładką "Pulsu" i wyboru artykułów z "Kultury" paryskiej. Zatrzymano okładki do książek Piotra Wierzbickiego "Cyrk", P. Jasienicy "Rozważania o wojnie domowej", J. Brodskiego "Wiersze i poema-

ty". Zatrzymano diapozytywy pisma "Robotnik", negatywy i diapozytywy okładek "Zapisu".

Przeszukanie mieszkania na Chomiczówce i uwięzienie Tomasza Michalaka nastąpiło bezpośrednio po uszkodzeniu wybuchem pomnika Lenina w Nowej Lucie, co stało się pretekstem do dwustu innych przeszu-kań i zatrzymań, które objęły środowisko demokra-tycznej opozycji. Łączenie tego z akcją milicji przeciw fałszerzom biletów PKS jest świadomym ok-łamywaniem opinii publicznej. Udział redakcji "Ex-pressu Wieczornego" w szkalowaniu uwięzionego i bez bezbronnego człowieka, nazywanie go "fałszerzem" - przed prawomocnym wyrokiem sądu, nawet przed zam-knięciem śledztwa - człowieka, którego "winą" jest współudział w przywracaniu społeczeństwu cennych dzieł kultury narodowej jest procedem haniebnym.

Mamy wszelkie powody by przypuszczać, że jest to kolejne, świadomie preparowane kłamstwo.

W imię troski o praworządność w naszym kraju żądamy natychmiastowego dopuszczenia adwokata do wszystkich czynności śledczych.

Tomasz Michalak jest człowiekiem ciężko chorym (nie ma jednego oka i II dioptrii w drugim, ma re-umatyzm serca). W imię elementarnych wartości ludzkich, w trosce o jego zdrowie i życie - żądamy uchylenia aresztu tymczasowego.

Zwracamy się o poparcie naszego apelu do wszys-tych instytucji i pism niezależnych, do wszyst-kich ludzi dobrej woli.

Za NIEZALEŻNĄ OFICYJNĄ WYDAWNICZĄ

- (-) Konrad Pieliński
- (-) Mirosław Chojecki
- (-) Adam Michnik

